KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 6 Kwietnia — Nro 27. — Roku 1844.

STANOWISKO i ZASADY z JAKICH ROZWAŻANEM JEST u NAS OCZYNSZOWANIE i GORZELNICTWO.

(Ciąg dalszy.)

Owce są najlepszą, najkorzystniéj ze wszystkich rozwijaną gałęzią gospodarstwa naszego, one wspierają rolnictwo i przemysł krajowy; ale dla czego wełna niezużyta w kraju wychodzi surowym płodem za granicę, czemu ona nie jest przeształcaną wewnątrz na rozmaite wyroby, czemu nie mamy z niéj sukna jeszcze tańszego, czemu ona przy niskich cenach nie wzbogaca raczéj kraju niżeli ma wzbogacać spekulantów obcych? Gorzelnie nadmiarem i bezcennością wypłodu dosięgły najwyższego stopnia swojéj nicości, dowiedzioną już jest prawdą że obecnie żadnego dochodu nie czynią, nie wspominając zresztą nic o tem jaki cios zadają przemysłowi, rolnictwu i razem ludzkości.

Niegdyś Egipt zbożodajny i w plony tyle obfity, był spichlerzem Rzymu starożytnego świata stolicy, ale dla tego że był jak jest dzisiaj krajem czysto rolniczym, nie przyszedł do bogactwa i pozostał na zawsze ubogim. Prowincje nadreńskie zarówno rolnicze jak przemysłowe, są najpiękniejszą perłą korony pruskiéj, gdy tymczasem Prusy wschodnie i Wielkie Ks. Poznańskie, co do zamożności nie mogą iść wcale w porównanie z tamtą częścią kraju. Te wypadki dowodzą, że płodozmian, owce i gorzelnie nie są bynajmniéj stanowczemi filarami gospodarstwa naszego, są one tylko podrzędnemi gałęziami dochodów z dóbr ziemskich ciągnionych, jest to dom budowany od dachu nie od fundamentów, tu czego innego na podstawę potrzeba.

Rolnictwo i przemysł jest alfą i omegą pomyślnego bytu wszystkich całego świata krajów i narodów. Bez téj równowagi nie ma bogactwa, nie ma kultury, nie ma cywilizacji. Dłuższy wywód potęgi téj zasady byłby zbytecznym, ograniczę się więc na przedstawieniu kilku tylko przykładów wziętych z miejscowości i porównań wypadków dobrze znanych w kraju.

Ziemia Hrubieszowska z najżyzniejszą glebą w królestwie, jest pod tym względem ziemią obiecaną, ma przytem ważną drogę handlową, to jest rzekę Bug aż od Uściługa spławną. Jednakże mimo téj wielkości skarbów przyrodzonych jest bardzo ubogą, można powiedzieć najuboższą z całego kraju. Dla czego? oto brakuje tam rąk do uprawy pól, brakuje łąk i lasów, wreście brakuje odbytu na zboże. Zdaje się że to są uzasadnione przyczyny niepowodzenia rolnictwa i oczewiste dowody dla czego tam z dóbr ziemskich są małe dochody.

W tych samych okolicznościach, przy mniéj urodzajnéj glebie, co innego dzieje się w Augustowskiem. Kraj jeden, stosunki wewnętrzne i zewnętrzne też same, z tą tylko różnicą, że tu jest podostatkiem lasów. Powierzchnia bowiem guber. Augustowskiéj w jednéj trzeciéj części jest pokrytą lasami, kiedy najżyzniejsze okolice w Hrubieszowskiem, Krakowskiem, Sandomierskiem, Mazowieckiem, Płockiem i Kujawy ogołocone z roślinności, są rażącym stepem. Zobaczmy teraz ich gospodarstwa dworskie i włościańskie oraz ich ludność i zamożność.

Wszędzie po całym kraju wysilają się na to, żeby jak najwięcéj siać zboża, mianowicie pszenicy. Pszenica, wołają wszyscy, to bogactwo szlachcica! Tymczasem okazuje się golizna święta, pustki, w finansach końce z sobą się nie stykają. Tacy gospodarze zgromadzają jak najwięcéj zboża i wódki, nie pytając czy kto potrzebuje i gdzie na to odbyt znajdą. Przepełnienie nad miarę wypłodu zamiast zysku stratę im przynosi. W Augustowskiem przeciwnie, lubo mają pszenne grunta, mało jednak albo wcale nic nie sieją pszenicy. A jaka tam zamożność i dobry byt panów i chłopów, jaki dostatek wszystkiego, jaki handel, jakie jest ogólne bogactwo? Panowie ciągną znakomite z dóbr dochody, chłopi liczą gotówkę na tysiące rubli, chociaż drewniane jednak mają porządne budynki, piękne inwentarze, gospodarskie porządki, pola małe ale doskonale uprawne. Kiedy u Kujawiaków pod czas żniwa całem zbawieniem są tak zwane bandosy, ów zwożony brykami z pod kolumny Zygmunta najzepsutszy wyrzut ludności Warszawy; w Augustowskiem przy równejże ludności jak mają Kujawy, nic dziwnego kiedy na folwarku w jednym dniu a najwięcéj we dwa dni zeżną tysiąc kóp oziminy i to ogromnéj więzi. Toż samo dzieje się ze zwózką snopów do stodoły. Jeżeli przez dzień cały fornalki dworskie i włościańskie wszystkiego zabrać nie poradzą, pan przemawia do chłopów w kilku słowach po litewsku, ażeby po zachodzie słońca pomogli mu wozić kopy jeszcze godzinkę dla sprzątnienia reszty z pola, a za to obiecuje im poczesne po półkwaterku wódki. Nie z łakomstwa trunku, bo go mają za co sobie kupić, ale przez wdzięczność panu za tę jego grzeczność, robotnicy chociaż strudzeni i sprzężaj całodzienną pracą zmęczony, chętnie przyjmują takie wyzwanie. Jeden odzywa się do swoich: »Gierej szytas ponas ir dosi arielkos, ważosim żmones!« (Dobry to pan i da gorzałki, jedźmy ludzie!) Ruszają i przedłużając tę godzinkę do północy, zwożą chłodem więcéj po zachodzie niżeli wprzód zwieźli przed zachodem słońca.

Chłop Augustowski od wieków mało sieje zboża na handel, niedba o pszenicę pomimo blizkości portów Memla i Królewca, pomimo że Prusacy sami ze statkami Niemnem do niego przybywają po zapasy jakie ma do zbycia. Głównem jego gospodarstwem jest uprawa lnu i płóciennictwo. Za samo siemie lniane zbiera on 100—150 rubli srebrem Gospodarstwo kobiece ma z roku na rok w zapasie po 30 sztuk płótna na sprzedaż. Nie jeden trzyma własnego chowu 10 koni i ogiera na stajni, za którego bierze nieraz i po 100 rubli srebrem. Do kościoła jeździ wozem kutym, porządnie zrobionym, ubogi tylko w parę a bogatszy zawsze we 3 konie. Las u niego w wielkiéj jest cenie. Sążeń drzewa opałowego, jak w Warszawie, dochodzi tam ceny 6 r sr. (40 złp.) Najzamożniejsi też gnieżdżą się zwykle pomiędzy lasami, i tacy osadnicy właśnie nie z przybyszów cudzoziemców ale z krajowców pochodzą. Najlepiéj tam się mają czynszownicy, a jak czynsz regularnie płacą! Nie potrzebują oni na wszystkie strony szukać dla siebie zarobków, domowy przemysł wystarcza na pożyteczne zatrudnienie całéj ludności.

Co w tym krótkim zarysie przedstawia szczegół, to stosunkowo zawiera i ogoł. Cała Litwa nadbaltycka, Żmudź, Kurlandja i Inflanty, gdzie podobny system gospodarstwa istnieje, są bogate i ludne. Tam dobremu panu w potrzebie chłopi pożycza i jednego dnia złożą w mniejszéj włości 15—30 tys. r. sr. (100—200 tysięcy złp.) Przed 30 laty na Żmudzi w dobrach Birżańskich, kiedy te wystawione były na sprzedaż, chłopi dowiedziawszy się o tem chcieli swemu panu złożyć szacunek 150 tys. r. sr. (1,000,000 złp.) nie na okup, ale za to tylko żeby z dziedzictwa imienia Książąt Radziwiłłów nie wychodzili. To jest czyn rzeczywisty, nie żadna powiastka historyczna z jakiéj odległéj epoki.

Skutkiem tego dobrego bytu lud tamtejszy jest trzeźwy, moralny, pracowity, oraz do miejscowości i zwyczajów rodzinnych bardzo przywiązany. Mimo takiéj zamożności, chłop nie przestaje zamiast obuwia nosić odwieczne klumpie (trzewiki drewniane) tak jak chłop francuzki podobnež swoje saboty. Sukman biały i kiepura (czapka kapuza) z klumpiami, są charakterystycznym Litwina znamieniem. To dowodzi brak jeszcze postępu umysłowego i niedostatek wyższego przemysłu. Najpięknicjszy bowiem len w stanie surowym i płótno cieńsze nie bielone wyprzedają z tamtąd za granicę, kiedy to wszystko na wyrób cenniejszy możnaby przekształcić u siebie. Takim sposobem z utworzonego bogactwa połowa tylko pozostaje w kraju, reszta wzbogaca obce wiecéj przemysłowe narody, to jest: Hollandję, Belgję, Anglję i Francję. Z tamtąd my sami odkupujemy drogie płótna wydając za nie setne miljony, a nici szwajcarskie płaciemy w cenie jedwabiu W Augustowskiem koło Alexoty teraz dopiero powstała pierwsza fabryka płótna. Nie wiedzielibyśmy o niéj wcale, gdyby tam przypadek obywatela kaliskiego nie zaprowadził, który nam niedawno udzielił ciekawy opis tego pięknego zakładu. Znać że tam nie ma znawców i miłośników rzeczy krajowych, kiedy o tak ważnym zakładzie, ile wiemy po Żyrardowie drugim dopiero w królestwie, nikt z miejscowych żadnéj wiadomości cały kraj obchodzącéj dotąd nie udzielił. O austerjach żydowskich, gorzelniach, na korzyść ich przedsiębierców prędzéj co napiszą!

Uprawa lnu w Augustowskiem, buraków w Mazowieckiem (chociażby tymczasem tylko na melassę i mączkę cukrową), zakłady przemysłowe i rękodzielnictwo w temże Mazowieckiem, górnictwo w Sandomierskiem, fabryki jedwabne w Warszawie, plantacje morwy po różnych stronach kraju już wyprobowane, pszczelnictwo, olejarnie i dalsze tym podobne przedsięwzięcia powszego przemysłu gdzie niegdzie ukazujące się, oto są wzory do naśladowania, ale nie te zużyte systemy gospodarowania jak w Hrubieszowskiem, Krakowskiem, Kujawach i w Płockiem, nie przynoszące korzyści odpowiedniéj poniesionym nakładom, marnujące tylko bezowocnie pracę ludu zdolnego do lepszych przedsięwzięć. Cóż po tem zbożu i złotodajnéj niegdyś pszenicy kiedy jéj nikt teraz nie kupi, kiedy Anglja na którą wszyscy rolnicy ciągle mają zwrócone oczy, prawami zbożowemi jak chińskim murem otacza się od stałego lądu, aby obcych płodów na swoje targi nie dopuścić? Czasy się zmieniły, nastały inne potrzeby wieku i stosunki społeczne. My nie możemy pozostawać w tyle, ale musiemy koniecznie iść naprzód za postępem ogólnym, zmieniać wypłód z użycia i handlowego obiegu wychodzący na inny więcéj żądany, inaczéj sami siebie zabijemy, wieczne ubóstwo i wyludnienie nas czeka.

Nie potrzeba na to proroctwa. Każdy już postrzega wielkie przesilenie kraj uciskające, widzi jak rolnik starej daty, wierzący tylko w pańszczyznę i pługi, teraz ledwie dyszy, bo nie znajdzie rachunku w dawnym trybie gospodarowania, ale wszędzie stopniowy i zatrważający w dochodach swoich ubytek. Statystyka okazuje, że kapitały wielkie corocznie wymykają się z kraju tak na przedmioty pierwszych potrzeb życia jako i na zbytki; nic zaś z zagranicy do nas nie wraca przez zamianę płodów rolniczych; trzeba więc tego zbiega, toczący się grosz, koniecznie u siebie zatrzymać dla zachowania równowagi w dochodach i wydatkach krajowych; to zaś zatrzymanie i ta równowaga nie da się uskutecznić inaczéj, jak zmianą systemu niezdolnego do rozwinięcia widoków wyższego przemysłu.

Z téj zasady wychodząc, w gospodarstwie wyrozumowanem tylko oczynszowanie gruntów skutecznie może przyjść w pomoc pożądanemu rozwinięciu nowych bogactw krajowych. Mamy do tego rozmaite źródła, ale potrzeba ukryte skarby odkopać, z nicości wydobyć; mamy także u siebie wielkie produkcyjne zasoby, ale potrzeba umieć ich użyć, na pożytek obrócić. Przemysł i pańszczyzna są to dwa wyobrażenia które nigdy z sobą nie dadzą się pogodzić.

Wolność pracy i kawałek ziemi na spokojny warsztat dla niéj dokazują cudów. Patrzmy na nowszy system kolonizacji w lasach Ameryki, jak tam wzrasta ludność, do jakiego stopnia podniosły się i ciągle wyżéj podnoszą potęga i bogactwo narodowe! To nie kapitały angielskie zdziałały te przemiany, ale przemysł ludu mającego swobodne pole dla pracy kierowanéj ręką jeniuszu. Tam kapitały grały podrzędną rolę. Jako środek pomocniczy przyśpieszyły one rozwinięcie tylko olbrzymiego dzieła, jako fundusz gdzieindziéj martwy tam znalazły korzystne a przy dobrze obrachowanych przedsięwzięciach bezpieczne dla siebie umieszczenie. (Dalszy ciąg nastąpi.)

INTRATY z GORZELNI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Przemysł wszelkiego rodzaju jedne przechodzi koleje wzrostu i upadku na ten czas kiedy produkcja potrzebę żądających przewyższa. Do téj ostateczności doszedł nasz przemysł gospodarski wyrobu wódki, tak dalece że różnemi ścieśnieniami a nawet obciążeniem podatku utrudzony zapewne będzie. Dotąd jedynie w bardzo sprzyjających położeniach gorzelnie zaledwie straty nie przyniosły, zwróciwszy więc uwagę na zapasy gotowéj wódki jaką blizko wszyscy mamy, należy się zawczasu obejrzeć na przyszłość aby uniknąć większych strat. Z wszystkich stron obrachowawszy się obieram plan następujący: to jest mając gospodarstwa tego rodzaju, że w trzech kluczach w gruntach średnich, trzy gorzelnie stanowiły główną podporę intraty i sterkoryzacji, w których zacieram dziennie oko-

ło 90 korcy ziemniaków, jednę zwijam zupełnie a w drugich dwóch zmniejszam po połowie zaciery; w miejscach gdzie miałem sadzić ziemniaki sieję na nawozach grochy i inne karmy jako przedpłód oziminy, a z tego spodziewam się wypadków:

a) Jeżeli wszyscy gospodarze gorzelniani w ten sposób się zredukują, a chociażby każdy tylko o 1/3 mniej zacierał (pomimo tych które zamkną) jest nadzieja że ceny się cokolwiek podniosą i produkcją tę może wynagrodzą.

b) Jeżeli przeciwnie postąpią, zaleją cały kraj nieprzebraną massą wódki, będziemy mieć jak Galicjanie po 10 do 15 groszy za garniec okowity, a ta cena czyż wynagrodzi wartość ziemniaków, drzewa, usługi i t. d.

Od nas samych teraz zależy, od naszego umiarkowania poprowadzić ten przemysł rolniczy drogą rozsądnego wyrachowania, a dotychczasowi nasi kosztowni technicy muszą także swoje żądania zniżyć i zastosować się do czasu i okoliczności,

Alojzy Fibich.

PRAWODAWSTWO GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Artykuł 14 Mianowanie biegłych powinno nastąpić przynajmniej w przeciągu 14 dni czasu przez Kommissarza rządowego naznaczonego licząc od ogłoszenia. Ogłoszenie to powinno zagrozić szkodą z uchybienia terminu wynikłą.

Jeżeli pełnomocnik lub w właściwym przypadku współwłaściciel bierny, zaniedba tego terminu, lub jeżeli poda biegłego który przyjętym być nie może, nie poprawi tego wszystkiego w przeciągu dni 8, wtenczas Kommissarz rządowy mianuje w jego miejsce innego biegłego. Trzeci biegły w każdym razie obrany zostanie przez Kommissarza rządowego niezależnie od pełnomocników

Art 15. Jeżeli mianowany biegły przeszkadza prędkiemu rozpoczęciu czynności, lub jeżeli mianowania nie przyjął, wtenczas ten który go mianował powinien wskazać drugiego.

Jeżeli się to przytrafi pełnomocnikowi lub współwłaścicielowi biernemu, Kommissarz rządowy przeznaczy mu do tego przeciąg czasu przynajmniej 14 dni, i postępuje się jak przy pierwszem mianowaniu.

Art 16. Na biegłych są niedopuszczalni:

1) Ci, którzy przed sądem stosownego świadectwa złożyć niemogą.

2) Ci, którzy w wykonaniu, lub w niewykonaniu mającego się zaopiniować planu ulepszenia, mają interes prywatny.

Art. 17. Jeżeli pełnomocnik lub współwłaściciel bierny, obierze biegłego który dalej jak na 20 godzin drogi mieszka od miejsca, którego nastąpić ma obejrzenie, wtenczas tym, których on zastępuje powstałe z większej podróży koszta powrócone nie będą.

Art. 18 Pod względem dopuszczalności mianowanych przez współwłaścicieli biegłych stanowi Kommissarz rządowy z urzędu, i rozstrzyga uczynione przeciw biegłym zarzuty.

Jeżeli przeciw dopuszczalności mianowanych przez niego samego biegłych czynione będą zarzuty, które on uważa za bezzasadne, wtenczas poddaje to pod rozstrzygnienie rządu. Takowe zarzuty w obudwu razach wtenczas tylko zasłużą na uwagę jeżeli w pierwszych 8 dniach po ogłoszeniu mianowania uczynione zostaną. Póżniej jeszcze znalezione i zaraz piśmiennie udowodnić się mające zarzuty, mogą jeszcze być za ważne uznane w przeciągu czasu oznaczonego w artykule 13 Nr. 6 z dozwolonemi tam uwagami.

Art. 19. Kommissarz rządowy odbiera przysięgę i daje instrukcje biegłym oraz zaprowadza ich na miejsce. Pełnomocnicy oraz współwłaściciele bierni niezastąpieni przez pełnomocników wezwani zostaną do towarzyszenia Technicy o których artyk. 13 Nr. 5 mówi, również zostaną wezwani. Kommissarz rządowy prowadzi w tych układach stosowny protokół.

Art. 20. Do biegłych należy dać opinią względem tych przedmiotów, które pomiędzy czynnemi a biernemi współwłaścicielami są w sporze. Jeżeli ostatni w zupełności oparli się przyjęciu planu, wtenczas szczególniéj należy opiniować, czyli zamierzone planem ulepszenie żadnym innym jak tylko proponowanym sposobem, lub w przeciwnym razie tylko z niepomiernie większym nakładem kosztów osiągniętem być by mogło, i czyli z wykonania tego planu, spodziewane korzyści przeważają połączone z niemi szkody. W każdym razie powinni oświadczyć ilość zaproponowanych wynagrodzeń, o ile te od wynagradzających już przyznane nie są. Opinie swe, które zawsze zawierać powinny zasady na jakich są oparte, mogą pojedynczo lub wspólnie, na piśmie lub do protokułu kommissarzowemu podać.

Art. 21 Po ogłoszeniu opinji biegłych pełnomocnikom i współwłaścicielom biernym, niezastąpionym przez pełnomocników i po upływie terminu oznaczonego w art. 13 Nr. 6, rząd stosownie do położenia rzeczy stanowi o tem co jest sporne, a więc o ostatecznem przyjęciu lub odrzuceniu planu, jak również w pierwszym przypadku o wynagrodzeniu mającem się udzielić współwłaścicielom biernym. Wielkość tego wynagrodzenia oznacza się podług podania biegłych, a przy różności tych podań średnia ilość oznaczoną bywa.

Postanowienie rządu jako też w razie rekursu postanowienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w ostatniéj instancji powinno zawsze zawierać zasady na których się opiera.

Art. 22. Wykonanie ostatecznie przyjętego planu odbywa się pod kierunkiem rządu i przez te osoby, które on do tego upoważni.

Art 23. Jeżeli jeden z mających być wynagrodzonemi nie poprzestanie na przeznaczonem dla niego wynagrodzeniu, wtenczas pełnomocnik właścicieli czynnych może rozpocząć kroki prawne w stosownym sądzie.

Art. 24. Sąd do oznaczenia summy wynagrodzenia może nakazać szacunek przez innych biegłych, nie przywięzując się do tychże samych Sąd pomiędzy innemi wzgląd mieć powinien na najnowsze sprzedaże i wydzierżawienia przedmiotów tejże natury u sąsiadów, następnie na podatki jakoteż na wyższą wartość jaką właśnie posiadał ten przedmiot dla dotychczasowego dziedzica, z powodu połączenia z innemi przedmiotami. Zawsze jednak sąd powinien mieć tylko wzgląd na rzeczywistą a nigdy na effektową wartość.

Art. 25. Przeciw wyrokowi sądowemu mają miejsca rekursa tak ze strony mającego być wynagrodzonym jakoteż ze strony pełnomocnika współwłaścicieli czynnych, wszelako bez względu na summe appelacyjną jeżeli nie wyrokowało Colegium sprawiedliwości (Justiz Collegium.)

Art. 26. Pomimo tego że na przyznanéj w planie summie wynagrodzenia strona nieprzestaje, jednak pełnomocnik współwłaścicieli czynnych nieczekając na sądowy wyrok pod względem wynagrodzenia, może żądać oddania własności, lub zniesienia, albo ograniczenia przywilejów, które są przedmiotem wynagrodzenia

Art. 27. Jednocześnie z tem żądaniem pełnomocnik współwłaścicieli czynnych, powinien wyrażoną w ostatecznie przyjętym planie summę wynagradzalną mającemu być wynagrodzonym w istocie ofiarować, a przy odmówieniu przyjęcia takowéj

do publicznego depozytu złożyć. Przyjęcie lub deponowanie takowéj summy z zatrzymaniem należności prawnéj niema żadnego wpływu na sądowe oznaczenie summy wynagradzalnéj.

Art. 28. Jeżeli mający być wynagrodzonym nie odpowie temu żądaniu w przeciągu 14 dni, wtenczas właściwy sąd ma prawo na przełożenie pełnomocnika współwłaścicieli czynnych, w przeciągu trzech dni rozporządzić wprowadzenie tychże w posiadanie przedmiotu, za który przyznano wynagrodzenie i wolne tymże rozrządzenie. (Dokończenie nastąpi.)

Wyszedł z druku Sylwan, Dziennik nauk leśnych i myśliwych za 2ie półrocze 1843 roku i obejmuje: Dalszy ciąg teorji o zawiadywaniu lasów tak rządowych jak prywatnych, a w szczególności: O powiększeniu dochodów przez stosowną sprzedaż płodów leśnych: O środkach oszczędzenia wydatków na urządzenie, zagospodarowanie i zachowanie lasów; o sposobach wyrachowania wartości lasów; o składzie służby leśnéj i obowiązkach osób do zarządu i dozoru lasów użytych; o stosunkach lasów do pól otwartych różnych krajów Europy. Opis lasu St. Germain i sposobu zagospodarowania lasów rządowych we Francji.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 25 Marca. — Kiedy doniesienia z zagranicy o pszenicy brzmią coraz niepomyślniéj, artykuł ten w lepszych i cięższych gatunkach trzymał się tak mocno, że mało co zniżyły się dawniejszcze ceny. Za 89 funt. żółtą dawano 50 talarów, ale nawet po 51 talarów trudno kupić co dobrego. 88 funtowa żółta łatwo zbywała się po 48—49 tal. Żyto także spadło 83 i 84 funtowe stoi na 31 1|2 talara.

Londyn 25 Marca. — Obroty w pszenicy angielskiéj na tutejszym targu były mało znaczne i poniedziałkowe notowania z trudnością utrzymać się zdołały. Oclona zagraniczna nie źle odchodzi po dawnéj cenie. Okazało się niejakie żądanie czerwonéj pszenicy pod kluczem i pstrokatéj polskiéj w cenach zniżonych. Jęczmień wolno odchodził.

Londyn 27 Marca: — W ciągu zeszłego tygodnia interesa w pszenicy powszechnie bardzo powolny miały obrot, i ceny tak angielskiéj pszenicy jakoteż i zagranicznéj, oclonéj, spadły o jeden do dwóch szylingów na kwarterze. Dobre gatunki pod kluczem i na statkach także nie miały odbytu, a właściciele tych ostatnich chętnieby przystali na zmianę ceny, byle tylko kupców znaleźć można było. Jedyne sprzedaże na Mark Lane o których słyszeliśmy były: Ładunek 61 funt. Rostockiéj pszenicy po 40 szyl. za kwarter nieoclonéj wraz z frachtem, i ładunek 61 1|2—62 funt. polsko-odeskiéj pszenicy po 37 szyl. 9 pen. za kwarter wraz z frachtem i ubezpieczeniem. Stan targów zbożowych, jak równie i widoki na dalszy bieg tego artykułu są niebardzo zaspakajające. Dzisiejszego rana mieliśmy bardzo mierny dowóz pszenicy z Essex, Kent i Suffolle, któréj gatunek znowu był zły; suche próby o jeden szyl. taniéj odstępowano; w ogólności jednak ceny ustaliły się o dwa szylingi na kwarterze niżéj jak przed ośmiu dniami. Zagraniczny oclony towar powolnie bardzo odchodził, i obrot w nim był prawie nic nie znaczący. Sprzedaże ledwie dopełnić zdołano po cenie o jeden szyling zniżonéj, częścią jednak trzymano się przy notowaniach zeszłego tygodnia. Kilka partji pod kluczem na wywóz zakupiono po cenie o jeden szyling lepszéj. Jęczmień, którego mało znajdowało się na targu dobrze odchodził. Groch okrągły i szablasty, lub mało dowieziony po cenach zeszłotygodniowych nie mógł być sprzedanym. Mało owsa dowieziono, i wartość tego artykułu utrzymała się na téj samej wysokości co zeszłego poniedziałku. Odchod nasienia koniczyny jest jak tylko można najmniejszy, i nawet po bardzo znacznem zniżeniu ciężko je sprzedać. Lubo wyka staniała, bardzo mało jednak kupców na nią się pokazuje.

Pogoda od ostatniego doniesienia naszego była bardzo pomyślną, suche wiatry i czasami świecące słońce i ciepło, wiele zbytecznéj wilgoci wysuszyły, a gdyby teraz nie nastąpiły słoty i deszcze, to wsie niezadługo byłyby w stanie przystąpić napowrót do robót w polu. Nie lękamy się, że biegające pogłoski o stratach przez mrozy marcowe sprawionych są bezzasadne i że widoki sprzętów jesiennych dotąd w nadziei nie zostały zawiedzione.

TAXA CHLEBA i MIĘSA NA MIESIĄC KWIECIEŃ 1844 roku.

Bułka mątowa za groszy 3 ważyć ma łutów 8. Strucla montowa za gr 6 łutów 16; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 12; Strucla z takiejże mąki za gr. 6 funt 1 łutów 4. Bochenek chleba pytlowego za gr. 5 funt 1 łutów 18; Bochenek chleba za gro. 10 funt. 3 łutów 4; Bochenek chleba za gr. 20 funtów 6 łutów 8.— Mięsa wołowego funt płacić się ma gr. 11, krowiego lub z bukatów gro. 10; pieczeń polędwicy zł. 3 gr. 20. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 11; schabu funt gr. 9. słoniny świeżéj funt gr. 18; słoniny suszonéj czyli wędzonéj funt gr. 26. Funt pieczeni cielęcéj z zadniéj części z nerą po włącznie pierwsze żebro gr. 13; funt mięsa cielęcego g. 11. Baraniny funt gr.— .

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Kwietnia 1844.		Żądają R.s.	k.	[illegible] R.s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 taliarów	2 M.	91	86	91	50
Gdańsk 100 talarów	2 M.	9	35	91	20
Hamburg 300 m. k.	2 M.	137	7	137	40
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	30	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub sreb.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	25	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	50	91	20
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	68	14	66
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł. 300		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 16 2/3.